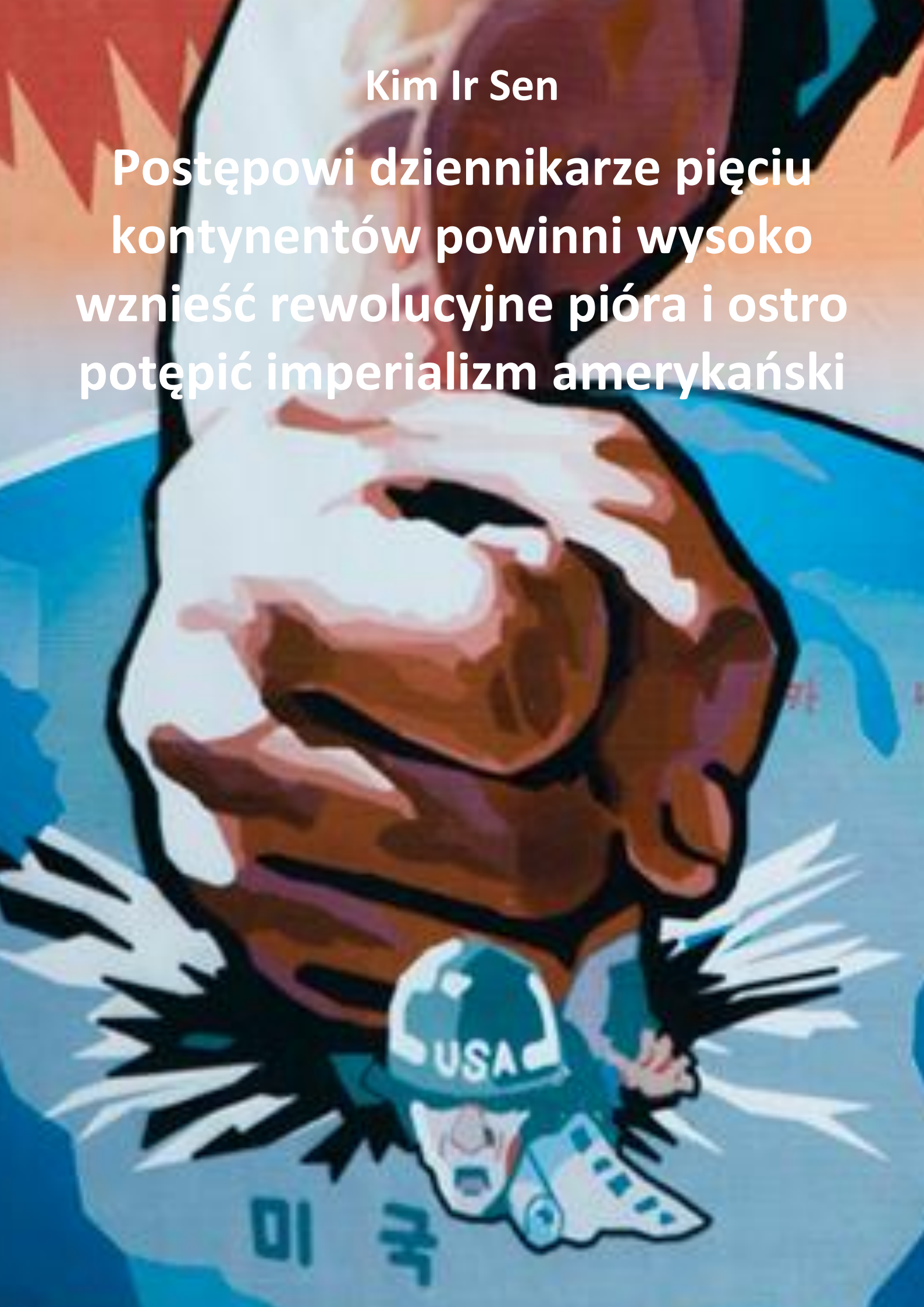


Kim Ir Sen

Postępowi dziennikarze pięciu kontynentów powinni wysoko wznieść rewolucyjne pióra i ostro potępić imperializm amerykański



<http://maopd.wordpress.com/>

Przemówienie powitalne wygłoszone 18 września 1969 roku na Międzynarodowej Konferencji poświęconej zadaniom dziennikarzy całego świata w walce przeciwko agresji amerykańskiego imperializmu



Maoistowski Projekt Dokumentacyjny

2012

Drodzy delegaci!

Towarzysze i przyjaciele!

Obecna Międzynarodowa Konferencja dziennikarzy znajduje się w centrum wielkiej uwagi rewolucyjnych narodów całego świata, wyrażając szlachetne idee i jednomyślne dążenie dziennikarzy pięciu kontynentów do wystąpienia przeciwko imperializmowi i kolonializmowi oraz osiągnięcia niezależności narodowej i postępu społecznego. Bardzo cieszy nas to, że forum prawdziwych przedstawicieli postępowej prasy i słowa świata, przebiegające pod rewolucyjnym sztandarem walki antyimperialistycznej i anty amerykańskiej, zostało otwarte w Phenianie — stolicy naszego kraju. W imieniu rządu Koreańskiej Republiki Ludowo- -Demokratycznej gorąco pozdrawiam przedstawicieli postępowych dziennikarzy, którzy przybyli z Azji, Afryki, Ameryki Łacińskiej, Oceanii i Europy w celu wzięcia udziału w obecnej konferencji.

Towarzysze i przyjaciele!

Żyjemy dzisiaj w pełnej chwały epoce przemian rewolucyjnych, kiedy niepowstrzymanie rozpada się kolonialny system imperializmu, w doniosłej epoce historycznej, kiedy rewolucja narodowo-wyzwoleńcza narodów uciskanych osiąga wielkie zwycięstwa.

Dzisiaj na arenie międzynarodowej toczy się zacięta walka pomiędzy socjalizmem i imperializmem, pomiędzy siłami rewolucyjnymi i siłami kontrrewolucji.

W walce tej socjalizm i siły miłujące pokój coraz bardziej rosną, odnosząc jedno zwycięstwo za drugim, zaś agresywne siły imperializmu doznają upadku i klęski.

Minęły już czasy, kiedy na kuli ziemskiej garść imperialistycznych miliardów hulą i panoszyła się, bezkarnie wyzyskiwała i ograbiła ludzkość. Oblicze świata uległo radykalnej zmianie.

Obok rewolucyjnej walki narodów krajów socjalistycznych, na arenie światowej energicznie rozwija się walka wyzwoleńcza narodów krajów kolonialnych i zależnych. Obecnie na rozległych regionach Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej z niepowstrzymaną siłą przetacza się potężny przyptyw narodowowyzwoleńczego

ruchu rewolucyjnego; kontynenty te zostały ogarnięte burzą wielkiej rewolucji, która zmiata imperializm i kolonializm. Setki milionów ludzi tych regionów, które przez stulecia podlegały uciskowi i grabieży ze strony imperializmu, zdecydowanie powstały zrzucając z siebie przekłętą jarzmę kolonializmu, stały się gospodarzami na nowej arenie historycznej i odnoszą wspaniałe zwycięstwa w wielkim dziele unicestwienia starego systemu imperializmu i kolonializmu oraz budowania nowego życia. Narody tych krajów, które wciąż jeszcze cierpią w jarzmie kolonialnego niewolnictwa imperializmu, rozwijają z bronią w ręku bohaterską walkę przeciwko agresywnym siłom cudzoziemskiego imperializmu. Pod potężnym ciosem ruchu narodowowyzwoleńczego wszędzie rwą się łańcuchy niewoli kolonialnej, kruszy się od podstaw kolonialny system imperializmu, który przysporzył ludzkości tak wiele nieszczęść i cierpień. Dla imperialistów nie istnieje już obecnie ani „niezawodne zaplecze” ani też „ciche zakątki”, przecinane są ostatnie tchawice imperializmu.

Wzmaga się także jeszcze bardziej rewolucyjna walka klasy robotniczej i mas pracujących krajów kapitalistycznych przeciwko uciskowi i wyzyskowi ze strony kapitału, o prawo do istnienia i wolności demokratycznej. Walka ta budzi w żądnych krwi imperialistach niepokój i strach.

W miarę upływu czasu w łonie świata imperialistycznego jeszcze bardziej pogłębia się kryzys polityczny i ekonomiczny oraz jeszcze bardziej zaostrzają się sprzeczności pomiędzy mocarstwami imperialistycznymi w walce o rynki i sfery wpływu.

Imperialiści otrzymują poważne ciosy zarówno od wewnątrz, jak i z zewnątrz i coraz głębiej grzęzną w zafłaku bez wyjścia.

W toku rozwijania się rewolucji zdarzają się również perypetie, przejściowe niepowodzenia i błędy, jednakże ogólna sytuacja w dalszym ciągu rozwija się pomyślnie dla socjalizmu i sił rewolucyjnych, zaś niekorzystnie dla imperializmu i sił reakcyjnych.

Jednakże imperialiści, na czele z imperialistami amerykańskimi, w żaden sposób nie chcą ustąpić dobrowolnie z areny historycznej. Imperializm snuje rojenia o swojej dawnej pozycji i z desperacją usiłuje odzyskać utracone pozycje oraz

próbuję znaleźć w agresji i wojnie wyjście dla uratowania swojego skazanego na zagładę losu.

Amerykańscy imperialiści uciekają się do otwartej przemocy, dokonują agresywnych akcji przeciwko krajom socjalistycznym i niezależnym państwom narodowym, w barbarzyński sposób dławią ruch narodowowyzwoleńczy narodów Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej i wszędzie na świecie brutalnie naruszają pokój. Imperialiści USA już od kilku lat kontynuują barbarzyńską eksterminacyjną wojnę przeciwko narodowi południowowietnamskiemu a jednocześnie dokonują zbrojeckich akcji agresywnych przeciwko Demokratycznej Republice Wietnamu. Szaleją we wściekłym dążeniu do zdławienia Republiki Kubańskiej, będącej krajem, w którym po raz pierwszy zwyciężyła rewolucja socjalistyczna na półkuli zachodniej oraz latarnią nadziei dla narodów Ameryki Łacińskiej. Imperialiści amerykańscy wzmagają interwencję zbrojną przeciwko Laosowi, zaś na Bliskim i Środkowym Wschodzie nieprzerwanie dokonują knoń prowadzących do agresji i wojny przeciwko narodom arabskim, podjudzając syjonistów. Dokonując ponownego uzbrojenia japońskiego i zachodniemieckiego militarystyki amerykańscy imperialiści ponownie stwarzają w Azji i Europie niebezpieczne ogniska nowej wojny.

Imperialiści na czele z imperialistami amerykańskimi dla zachowania pozoru rozprawiają o „niezależności” i „wolności” narodów, w praktyce zaś jeszcze bardziej podstępnie i nikczemnie szaleją w dążeniu do utrzymania panowania kolonialnego i obłudnie usiłują ponownie zarzucić na narody młodych krajów niezależnych pętlę neokolonializmu.

W wielu krajach Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej przekupiwszy i pozyskawszy koła prawicowe — wodzirejów wojskowych, którzy przekształcili się w reakcję oraz przedstawicieli starszyzny plemiennej — realizują oni w stosunku do tych krajów politykę ujarzmiania kolonialnego. Imperialiści organizują reakcyjne przewroty wojskowe, ustanawiają wojskowo-faszystowską dyktaturę i nie gardzą nawet jawną interwencją zbrojną, kiedy tylko wysunięte przez nich samej marionetki staną się choćby w najmniejszym stopniu przeszkodą w realizowaniu ich polityki kolonialnej. Za pomocą tego rodzaju podstępnych knoń spiskowych imperialiści stale stosują wobec młodych państw niezależnych groźbę i szantaż, przekształcają niemało rządów w narzędzie kolonialnego panowania

imperializmu, tym samym pchają te kraje na prawo i faktycznie nie pozwalają im wyzwolić się z pozycji kolonii i półkolonii.

Prowadzona przez imperialistów polityka ujarzmiania ekonomicznego w stosunku do państw słabo rozwiniętych jest jedną z najważniejszych charakterystycznych cech neokolonializmu. Obecnie imperializm amerykański pod powabnym szyldem „wspólnego rozwoju krajów zacofanych” wykorzystuje politykę „pomocy” w charakterze ważnego narzędzia ekspansji zamorskiej i posługując się tak zwaną „pomocą” toruje drogę dla zamorskiej ekspansji kapitału monopolistycznego. Wskutek wywozu kapitału w kolosalnych rozmiarach oraz w rezultacie różnych kolonialnych koncesji imperialiści utrzymują w swoich rękach żywotną arterię ekonomiki w wielu krajach świata. A zatem, kapitał monopolistyczny imperializmu kontynuuje bezlitosną grabież obfitych bogactw naturalnych tych krajów i owoców trudu ich pracowitych narodów. Za pośrednictwem „pomocy ekonomicznej” imperialiści nie tylko hamują rozwój samodzielnej ekonomiki narodowej krajów zacofanych, lecz także brutalnie ingerują w sprawy wewnętrzne tych krajów oraz czynią nominalną ich niezależność polityczną.

Obok penetracji ekonomicznej ważnym chwytem stosowanym przez neokolonializm jest także penetracja kulturalno-ideologiczna. Amerykańscy imperialiści pod powabnym szyldem „korpusu pokoju”, „krzyżowego planu Afryki” itp. wzmagają reakcyjną ofensywę kulturalno-ideologiczną przeciwko wielu krajom, paraliżują tym samym świadomość samodzielności narodowej i rewolucyjną świadomość narodów tych krajów, podsycają w nich uczucie człołobitności wobec USA i idee antykomunistyczne, zaszczepiają im nihilizm narodowy, krzewią jankesowski zgniły amoralizm i zatracenie obyczajów oraz pod przykrywką „pokoju” w dalszym ciągu prowadzą działalność dywersyjno-dezorganizującą.

Imperialiści na czele z imperialistami amerykańskimi pod szyldem „antykomunizmu” i „wzajemnego bezpieczeństwa” przykuli szereg krajów do agresywnych bloków wojskowych, dwustronnych sojuszków wojskowych i wojskowych paktów, ujarzmiają je tym samym pod względem wojskowym i przekształcają w swoją kolonialną bazę wojenną.

Właśnie za pomocą takich sposobów neokolonializmu imperializm amerykański po drugiej wojnie światowej przechwyił w swoje ręce na miejsce starych kolonizatorów hegemonię w świecie kapitalistycznym, wystąpił jako „monarcha” kolonializmu i sięga czarnymi, agresywnymi mackami do wszystkich zakątków świata.

Dzisiaj na kuli ziemskiej, bądź to w Azji lub Afryce czy Ameryce Łacińskiej, w kraju wielkim albo małym, nie ma takiego miejsca, dokąd nie rozciągałyby się agresywne macki imperializmu amerykańskiego, i nie ma takiego kraju, który nie znajdowałby się pod groźbą agresji ze strony imperialistów amerykańskich.

Wszystko to dowodzi w sposób jeszcze bardziej oczywisty, że imperializm amerykański jest najbardziej barbarzyńskim i bezczelnym agresorem współczesności, główną siłą agresji i wojny, wodzirejem światowej reakcji, cytadelą współczesnego kolonializmu, dławicielem wyzwolenia narodowego i niezależności oraz gwałcicielem pokoju na całym świecie.

Obecna sytuacja wymaga od rewolucyjnych narodów pięciu kontynentów jeszcze bardziej zdecydowanej walki przeciwko imperializmowi, dawnemu i nowemu kolonializmowi, a w szczególności kierowania skoncentrowanego ataku przeciwko imperializmowi amerykańskiemu. W oderwaniu od walki przeciwko imperializmowi amerykańskiemu nie do pomyślenia jest dzisiaj ani pokój, ani niezależność narodowa, ani zwycięstwo demokracji i socjalizmu.

Rewolucyjne narody całego świata powinny ze wszystkich stron i krańców wywierać silny nacisk na imperialistów z imperialistami amerykańskimi na czele, pętać im ręce i nogi, aby nie mogli pozwalać sobie na samowolę.

Wielką rolę powinny przy tym odegrać przede wszystkim narody krajów socjalistycznych. Narody krajów socjalistycznych powinny nie tylko energicznie forsować budownictwo socjalizmu i komunizmu w swoich krajach, czujnie udaremniając destrukcyjno-dywersyjne knowania imperialistów i resztki obalonej klasy wyzyskiwaczy, lecz także traktować jako międzynarodowy obowiązek udzielanie aktywnego poparcia ruchowi narodowyzwoleńczemu, kierując się marksistowsko-leninowską etyką rewolucyjną. Kraje socjalistyczne jako baza rewolucji światowej powinny zdecydowanie występować przeciwko prowadzonej przez imperialistów polityce wojny i grabieży kolonialnej oraz

udzielać zdecydowanego poparcia i pomocy we wszystkich formach rewolucyjnej walce narodów uciskanych. Prowadzi to do umacniania armii sojuszników krajów socjalistycznych i międzynarodowej klasy robotniczej, jest to droga do przyspieszenia ogólnego triumfu antyimperialistycznej walki rewolucyjnej.

Wraz z narodami krajów socjalistycznych klasa robotnicza krajów kapitalistycznych powinna także jeszcze energiczniej walczyć przeciwko imperializmowi i tym samym udzielać silnego wsparcia ruchowi wyzwolńczemu narodów uciskanych. Klasa robotnicza metropolii oraz narody uciskane w koloniach znajdują się w jednakowej sytuacji. W celu wzmożenia grabieży i wyzysku narodów krajów kolonialnych i zależnych, imperialiści wszelkimi sposobami usiłują zdeintegrować klasę robotniczą metropolii i narody krajów kolonialnych. Dążą oni do zatrucia świadomości klasy robotniczej jadłem idei rasizmu i szowinizmu narodowego, przekupienia arystokracji robotniczej darowiznami z zysku nadzwyczajnego wypompowanego z kolonii i tym samym do zdeorganizowania od wewnątrz bojowego oddziału klasy robotniczej. Klasa robotnicza metropolii powinna konsekwentnie paraliżować tego rodzaju nikczemne machinacje imperialistów oraz prowadzić uporczywą walkę przeciwko agresji i ograbianiu krajów kolonialnych i zależnych. Jednocześnie powinna ona w całej pełni popierać prawo narodów krajów kolonialnych i zależnych do całkowitej niezależności i jeszcze energiczniej rozwijać rewolucyjną walkę o obalenie starego reżimu. Jest to droga do wyzwolenia klasowego samej klasy robotniczej krajów kapitalistycznych oraz droga wspierania przez nią ruchu narodowowyzwolczego w koloniach.

Kolonia jest żywotną arterią i ostatnim punktem oparcia dla imperialistów. Imperialiści dobrowolnie nie wyniosą się z kolonii i nie złożą jej w darze niezależności. Narody krajów kolonialnych powinny zespolonymi siłami rozwinąć zdecydowaną śmiertelną walkę i tym samym wygnać imperialistów oraz wywalczyć całkowitą wolność i niezależność.

Kraje, które wyzwoliły się z jarzma imperializmu i znów zdobyły niezależność mają przed sobą ważne zadanie obrony niezależności narodowej, dalszego rozwijania rewolucji oraz udzielania poparcia i pomocy walce wyzwolycznej narodów tych krajów, które wciąż jeszcze znajdują się w zależności od

imperializmu. Narody, które zdobyły niezależność, powinny unieważnić wszystkie ujarzmiające układy, porozumienia i sojusze wojskowe z imperialistami, zlikwidować grunt polityczny i ekonomiczny, na podstawie którego mogą manewrować cudzoziemscy imperialiści oraz pozostające z nimi w zмовie wewnętrzne siły reakcyjne, i zespoliwszy siły rewolucyjne dokonać rewolucyjnego przeobrażenia społeczeństwa. W szczególności należy jasno wniknąć w istotę neokolonialistycznej polityki imperialistów we wszystkich dziedzinach polityki, ekonomiki, wojskowości i kultury, do końca demaskować i udaremniać ją i tym samym nie pozwolić im znów narzucić pętli. Tylko w ten sposób można niezawodnie obronić zdobycze rewolucyjne, osiągnąć rozkwit narodowy i wnieść wkład do wspólnego dzieła walki narodów całego świata — pogrzebania imperializmu.

Obecnie na wspólnym froncie antyimperialistycznym i anty- amerykańskim bardzo ważne miejsce zajmują międzynarodowy ruch demokratyczny i ruch obrońców pokoju. Ruchy te jednoczą w swoich szeregach setki milionów ludzi pracy i postępowych działaczy świata. Miłujące pokój narody całego świata powinny jeszcze bardziej uporczywie walczyć w imię trwałego pokoju i świetlanej przyszłości ludzkości, o udaremnienie i sparaliżowanie agresywnej i wojowniczej polityki imperialistów.

Jeśli wszystkie rewolucyjne siły świata będą usilnie prowadzić walkę antyimperialistyczną i antyamerykańską na każdym froncie, na którym się znajdują, to imperializm zostanie ostatecznie unicestwiony, a narody wszystkich krajów zdobędą prawdziwą niezależność narodową i postęp społeczny.

Szanowni delegaci!

Jak widać, Międzynarodowa Konferencja dziennikarzy została zwołana w odpowiednim momencie, kiedy jeszcze bardziej wzmagają się agresywne knowania imperialistów USA i kiedy przed rewolucyjnymi narodami świata stoi ważne zadanie historyczne, jak nigdy przedtem, zdecydowanie walczyć przeciwko amerykańskiemu imperializmowi. Jest rzeczą bardzo stosowną, że dzisiaj przedstawiciele postępowych dziennikarzy pięciu kontynentów uważających walkę o sprawiedliwą, wielką rewolucyjną sprawę narodów za swój święty obowiązek, zgromadziwszy się w jednym miejscu, dyskutują nad drogami

walki przeciwko agresji amerykańskiego imperializmu. Odpowiada to w pełni również dążeniom rewolucyjnych narodów świata.

Obecna konferencja jeszcze bardziej podniesie bojową rolę postępowych dziennikarzy całego świata w walce przeciwko amerykańskiemu imperializmowi, a tym samym z wielką siłą podźwignie masy ludowe do walki antyimperialistycznej i antyamerykańskiej oraz wniesie wielki wkład do ich wspólnej sprawy socjalizmu i niezależności narodowej, pokoju i demokracji.

W rewolucji społecznej i w budownictwie bardzo duża jest inspirująca rola postępowych dziennikarzy i przodującej prasy jako obrońców i popularyzatorów przodującej idei, rzeczników i organizatorów opinii publicznej.

Jak wszystkim wiadomo, historię tworzą i rozwijają masy ludowe. Jednakże nie znaczy to wcale, że masy ludowe mogą żywiołowo włączyć się do walki rewolucyjnej. Masy ludowe staną się prawdziwym, czołowym oddziałem rewolucji, potężną siłą napędową rozwoju społecznego i okrytym chwałą twórcą nowej historii jedynie w tym wypadku, kiedy uzbroiwszy się w świadomość rewolucyjną, ofiarnie powstaną do krwawej walki o zburzenie nadbudowy starego społeczeństwa. W każdym ruchu rewolucyjnym, im wyższy jest poziom świadomości mas ludowych uczestniczących w nim, tym większą stają się one siłą i odgrywają decydującą rolę w walce rewolucyjnej. Właśnie postępowi działacze reprezentujący interesy mas ludowych zaszczepiają im świadomość rewolucyjną i oświecają je na przodujących ideach. Postępowi działacze walczący w imię mas ludowych uzbrajają je w idee rewolucyjne, pobudzające do obalenia starego ustroju i stworzenia nowego społeczeństwa, wysuwają prawidłowe hasła walki, inspirują i zespalają masy ludowe oraz energicznie mobilizują je do walki rewolucyjnej.

Postępowi dziennikarze — nosiciele przodujących idei, bojownicy kochający sprawiedliwość i prawdę a unicestwiający wszelką niesprawiedliwość i zło społeczne — prawidłowo poznawszy obiektywne wymogi rozwoju społecznego i silnie dzierżąc pióro rewolucji w obronie interesów przodującej klasy, zawsze ostro potępiali gnijący, stary ustrój i wydali na umierającą, reakcyjną klasę panującą surowy wyrok skazujący ją na zagładę.

Na polu tej świętej walki postępowi dziennikarze przelewali również wiele swojej krwi, bohatersko walczyli, nie poddając się ani na jotę wobec wszelkich represji ze strony reakcji i do ostatniej chwili swojego życia dzielnie walczyli, nie łamiąc swoich rewolucyjnych przekonań nawet w więzieniu i na szafocie. Tak więc, dziennikarze zapisali swoimi zasługami zaiste nieśmiertelną kartę w historii walki wyzwoleniczej ludzkości. Narody oddają wysoką cześć rewolucyjnym dziennikarzom, którzy prowadzili walkę, przelewając drogocenną krew w świętej walce o wyzwolenie ludzkości, i nigdy nie zapomną dokonanych przez nich wielkich czynów.

Właśnie wam, postępowym dziennikarzom, powierzono trudne i zaszczytne zadanie — przejęcia tych wspaniałych tradycji poprzedników, ostrego potępienia zbrodniczych działań imperializmu amerykańskiego, zagrządzającego drogę do wolności i wyzwolenia ludzkości oraz wzywania narodów całego świata, aby odważnie przystąpiły do zdecydowanej bitwy przeciwko amerykańskiemu imperializmowi — najgorszemu wspólnemu wrogowi ludzkości.

Postępowi dziennikarze całego świata powinni wszechstronnie demaskować politykę agresji i wojny prowadzonej przez amerykański imperializm i całkowicie zdebrać maskę z jego barbarzyńskiego oblicza. A zatem, wszędzie na świecie należy mobilizować szeroką opinię publiczną przeciwko amerykańskiemu imperializmowi. Nie wolno tworzyć najmniejszych złudzeń w odniesieniu do imperializmu amerykańskiego. Historia wykazuje jasno, że rozpowszechnianie złudzeń w stosunku do amerykańskiego imperializmu oraz głoszenie o pozbawionym zasad kompromisie z nim doprowadzają jedynie do stępienia rewolucyjnej czujności narodów, dalszego wzmaganie nieokiełznanej bezczelności i wściekłych nikczemności amerykańskich imperialistów oraz zachęcania ich do agresywnych i wojennych knowań. Postępowi dziennikarze całego świata powinni szeroko propagować wśród szerokich mas ludowych oczywistą prawdę, że z imperializmem należy zdecydowanie walczyć do końca i że tylko w drodze zdecydowanej i wytrwałej walki przeciwko agresywnej i wojowniczej polityce imperialistów można uwolnić się z ujarzmienia kolonialnego i wywalczyć niezależność, obronić i jeszcze bardziej utrwalić osiągnięte już zdobycze rewolucyjne oraz utrzymać trwałą pokój.

Jednocześnie należy wychowywać masy w duchu walki przeciwko czołobitności proamerykańskiej, niewolniczemu uczuciu strachu przed USA, idei oparcia się na USA oraz w duchu bezgranicznej nienawiści do imperializmu amerykańskiego. Reakcyjne idee amerykańskiego imperializmu są narzędziem ideologicznego deprawowania ludzi, które czyni ich politycznymi kalekami. Postępowi dziennikarze — przedstawiciele przodujących idei — powinni zdecydowanie odierać reakcyjną, kulturalno-ideologiczną ofensywę ze strony imperializmu amerykańskiego.

Kiedy na froncie ideologicznym, dzięki energicznej działalności literacko-publicystycznej postępowych dziennikarzy nastąpił wzrost rewolucyjnej świadomości mas ludowych, będą one walczyć z jeszcze większą wytrwałością o unicestwienie amerykańskiego imperializmu — przeklętego wroga ludzkości.

Aktywne popieranie walki narodów wszystkich rejonów i wszystkich krajów przeciwko agresywnym siłom imperializmu, z imperializmem amerykańskim na czele, jest świętym, rewolucyjnym obowiązkiem postępowych dziennikarzy świata.

Agresja imperialistów na czele z imperialistami amerykańskimi przeciwko rewolucyjnym narodom świata — to złośliwe ataki, a także wyzwanie pod adresem działaczy słowa i prasy walczących w imię wielkiej sprawy wyzwolenia ludzkości. W imię wolności słowa i druku, w obronie swoich praw i interesów dziennikarze powinni zawsze żyć wspólnym oddechem i wspólną myślą z bohaterskimi narodami całego świata, w tym także z narodem wietnamskim, które z bronią w ręku walczą przeciwko amerykańskimi imperialistycznym agresorom, oraz z narodami, które zdecydowanie paraliżując dywersyjne knowania cudzoziemskich agresorów i reakcjonistów wewnętrznych śmiało tworzą nowe życie, jak również z masami pracującymi wszystkich krajów, które weszły na drogę oporu potępiając amerykańskich imperialistów. A zatem, napisane przez dziennikarzy wszystkie notatki, komentarze i artykuły publicystyczne powinny stanowić groźny akt oskarżenia oddający amerykańskich imperialistów pod sąd historii, potężny bojowy sztandar podnoszący masy ludowe do antyamerykańskiego i patriotycznego oporu.

W celu zdrowego rozwoju międzynarodowego ruchu postępowych dziennikarzy i osiągnięcia jego celu powinni oni bezwzględnie zespolić się silnie pod sztandarem walki antyimperialistycznej i antyamerykańskiej. Postępowi dziennikarze wszystkich krajów świata żyją w różnych ustrojach społecznych, niejednakowa jest ich przynależność do partii politycznej i przekonania polityczne, obyczaje i wyznania religijne, obywatelstwo i kolor skóry, język i piśmiennictwo. Jednakże są oni towarzyszami walki mającymi wspólne idee i cel walki przeciwko imperializmowi amerykańskiemu, o pokój, demokrację, niezależność narodową i postęp społeczny oraz znajdują się na wspólnym froncie. Tylko pod sztandarem walki antyimperialistycznej i antyamerykańskiej można zespolić szerokie koła postępowych dziennikarzy świata, a międzynarodowy ruch dziennikarzy jako ruch bojowy i rewolucyjny może wносить skuteczny wkład do sprawiedliwej sprawy narodów świata. Wszyscy postępowi dziennikarze świata powinni zjednoczyć siły w walce przeciwko imperializmowi amerykańskiemu i jednolicie zespoleni potępić imperialistów amerykańskich.

Wyrażam przekonanie, że obecna międzynarodowa konferencja dziennikarzy dzięki wspólnym, szczerym wysiłkom wszystkich delegatów osiągnie jedność poglądów odnośnie drogi walki przeciwko agresji amerykańskiego imperializmu i osiągnie pożądane sukcesy odpowiadające oczekiwaniom oraz pragnieniom rewolucyjnych narodów i postępowych dziennikarzy całego świata. Życzę wam, aby konferencja wpisała chlubną kartę do historii walki dziennikarzy świata przeciwko imperializmowi i kolonializmowi.

Drodzy delegaci!

Jesteście nie tylko delegatami — uczestnikami międzynarodowej konferencji poświęconej zadaniom dziennikarzy całego świata w walce przeciwko agresji amerykańskiego imperializmu, lecz także drogimi gośćmi naszego narodu.

To, że w pracy obecnej konferencji zwołanej w stolicy naszego kraju — Phenianie — biorą udział antyimperialistyczni bojownicy tak wielu krajów, jest silnym natchnieniem dla naszego narodu, który podlega stale bezpośredniej groźbie agresji ze strony imperializmu amerykańskiego.

Imperialiści amerykańscy przeszło dwadzieścia lat okupują połowę terytorium naszej Ojczyzny, a w Korei południowej sprawują najbardziej reakcyjne,

kolonialne panowanie wojskowo-faszystowskie. Przekształcili oni całkowicie Koreę południową w swoją kolonię, w bazę wojskową dla agresji przeciwko całej Korei, Azji, a następnie wszystkim krajom socjalistycznym. Podeptawszy nawet elementarne wolności demokratyczne i prawo ludności południowokoreańskiej do istnienia, wtręci ją w istne piekło, w którym panuje głód i nędza, terror i morderstwa. Imperialiści amerykańscy i ich wierni sługusi — południowokoreańska marionetkowa klika — usiłują wszelkimi sposobami uwiecznić podział Korei oraz przeszkodzić urzeczywistnieniu narodowych pragnień całego narodu Korei południowej i północnej — zjednoczeniu Ojczyzny. Okupacja Korei południowej przez imperialistów amerykańskich i ich agresywna polityka stanowią źródło wszystkich nieszczęść naszego narodu, główną barierę przeszkadzającą zjednoczeniu naszego kraju i stałe zarzewie wojny w Korei. Wypędzenie agresywnych wojsk imperializmu amerykańskiego z Korei południowej], doprowadzenie do końca rewolucji narodowowyzwoleńczej i osiągnięcie zjednoczenia kraju to najwyższe, narodowe zadanie narodu koreańskiego.

Postępowi dziennikarze całego świata, a zwłaszcza Wy, wykazywali głębokie zrozumienie i sympatię dla słusznej, wielkiej sprawy narodu koreańskiego, zawsze ostro potępiali politykę agresji i wojny prowadzoną przez imperialistów amerykańskich na półwyspie koreańskim. W latach minionej Wyzwoleńczej Wojny Ojczyźnianej, rozpętanej przez imperialistów amerykańskich roszcujących sobie zbójckie pretensje do wchłonięcia całej Korei, postępowi dziennikarze świata piętnowali jako hańbę przestępcze czyny imperialistów amerykańskich oraz udzielali aktywnego wsparcia naszemu narodowi, który powstał w obronie wolności i niezależności Ojczyzny, godności narodowej i zdobyczy rewolucyjnych. Również dzisiaj podnoszą oni wysoko pióra dla poparcia słusznej walki narodu koreańskiego o wypędzenie imperialistów amerykańskich i zjednoczenie sztucznie rozdzielonej Ojczyzny. Przyznanie w imieniu postępowych dziennikarzy świata Międzynarodowej Nagrody Dziennikarskiej towarzyszowi Kim Dżon Tche — zrodzonemu z narodu koreańskiego, niezachwianemu bojownikowi-rewolucjoniście i płomiennemu działaczowi pióra — jest nowym, wielkim poparciem słusznej anty imperialistycznej rewolucyjnej walki naszego narodu. W imieniu całego narodu koreańskiego wyrażam Wam za to głęboką wdzięczność.

Nasz naród przyjmuje Was jako prawdziwych przyjaciół i niezawodnych towarzyszy walki. Podczas pobytu w naszym kraju, wszędzie gdziekolwiek się znajdziecie, będziecie się cieszyć serdeczną gościnnością naszego narodu i blisko odczuwać jego szczere dążenie do umocnienia bojowej solidarności z rewolucyjnymi narodami świata.

Naród koreański, kierując się wspólnotą sytuacji w przeszłości i wspólnym celem walki, zawsze nieugięcie stał po stronie narodów uciskanych i wszelkimi środkami popierał ich walkę o wolność i wyzwolenie. Dzisiaj jeszcze bardziej umacnia się bojowa przyjaźń i zwartość pomiędzy naszym narodem i rewolucyjnymi narodami świata. Uważamy to za ważną rękojmię triumfu naszej rewolucji i również nadal będziemy na froncie walki antyimperialistycznej i antyamerykańskiej dokładać nieustannych wysiłków do umacniania bojowej solidarności z narodami wszystkich krajów.

Na zakończenie przesyłam bojowe pozdrowienia Wam, tu obecnym, poświęcającym się świętej, rewolucyjnej sprawie ludzkości, a w Waszych osobach postępowym dziennikarzom całego świata. Z całej duszy życzę rewolucyjnym dziennikarzom — płomiennym antyimperialistycznym działaczom politycznym — jeszcze większych sukcesów w owocnej pracy.